KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 6go Grudnia. Rok 1864. № 280. 24 Listopada / 6 Grudnia Rok 1864.

Wtorek. | Wschód Słońca g. 7 m. 55 / Zachód „ „ 3 „ 47 | Jutro, Ś. Ambrożego Biskupa Dra Kościoła.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król: Polskiego,

Z Bożej Łaski,

MY ALEXANDER II,

Cesarz i Samowładca Wszech Rossji, Król Polski,

Wielki Xiążę Finlandzki,

etc., etc., etc.

Uznawszy koniecznem, dla nadania właściwego biegu sprawom duchownym wszelkich wyznań w Królestwie Polskiem, odłączyć sprawy te od Zarządu Oświecenia Publicznego i wcielić je do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Postanowiliśmy i stanowiemy:

Artykuł 1. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, wraz z przyłączonym do niej Zarządem spraw Duchownych wszelkich wyznań, mianować się odtąd będzie Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, a w skutku tego była Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przybierze nazwę Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.

Art: 2. Wykonanie niniejszego Ukazu, który w Dzienniku Praw zamieszczonym być ma, Namiestnikowi Naszemu, Radzie Administracyjnej i innym Władzom Rządowym Królestwa, w czem do której należy, polecamy.

Dan w Carskiem Siele, dnia 27 Października (8 Listopada) 1864 r.

(podpisano) „ALEXANDER.“

przez Cesarza i Króla,

Minister Sekretarz Stanu,

w nieobecności, Radca Tajny, (podp:) *Starynkiewicz.*

(D. W.)

Do Namiestnika Naszego

w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Wasze,

Członka Stałego Rady Stanu Królestwa Polskiego, Leona *Dembowskiego,* Najmiłościwiej mianujemy Prezesem Komisji Emerytalnej tegoż Królestwa, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach.

(podpisano) „ALEXANDER.“

przez Cesarza i Króla,

Minister Sekretarz Stanu, (podp:) W. *Płatonow.* (D. W.)

Naczelnik Kancellarji Banku Polskiego.—Podaje do powszechnej wiadomości, iż dla zamknięcia rachunków Bankowych z końcem upływającego roku, stosownie do § 256, Instrukcji dla Banku przez Radę Administracyjną Królestwa zatwierdzonej, zawieszone będą jak w latach poprzednich, zwykłe czynności Banku od dnia 8 (20) Grudnia r. b. do dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 186⁴/₅ r., wyjąwszy wymianę Biletów Bankowych, która w dniach i godzinach zwyczajnych uskutecznioną będzie.— Warszawa dnia 23 Listopada (5 Grudnia) 1864 r.—(podp:) J. *Makulec.*

Jutro w Kościele XX. *Augustjanów,* o godz: 10ej rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Józefa *Dziewiątkowicza:* na które, pozostały Syn, zaprasza Przyjacioł i Znajomych. (3285.)

W dniu onegdajszym zakończył życie Andrzej *Janikowski,* Doktor Medycyny i Chirurgji, Radca Stanu, Członek Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego, Professor i Prezydent b. Akademji Medyko-Chirurgicznej Warszawskiej. Wyprowadzenie zwłok z pałacu WW. *Dyzmańskich* przy ulicy Podwal N° 497*a*, na cmentarz Powązkowski, odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 3ciej po południu. (3332.)

Felix *Jastrzębski,* Doktor Medycyny, w wieku lat 54, w dniu 4 b. m. życie zakończył. Wyprowadzenie zwłok, nastąpi w dniu jutrzejszym o godz: 1ej po południu, z Kościoła Śgo Karola *Boromeusza,* na cmentarz Powązkowski; na które, pozostała Żona z Bratem i Dziećmi, Krewnych, Przyjacioł i Znajomych zaprasza. (3337.)

(Art: nad:).—W ostatniej połowie z. m. u wód Szlązkich, zwanych Jastrzębiem, zmarła po długiej a strasznej chorobie, ś. p. Alexandra *Mokronoska,* Córka b. Pułkow: b. W. P. Ant: Płonczyńskiego i Izabelli z Łuszczewskich. Ś. p. *Alexandra* opuściła świat ten w sile wieku. Urocza powierzchowność łączyła się tu z duszą prawdziwie niepospolitą, sercem wylanem dla bliźnich, słowem z prawdziwą wyższością. Zaświadczy to grono Przyjacioł i Znajomych, którzy otaczali ją czcią i uwielbieniem, a grono to było bardzo liczne; ś. p. *Alexandra* bowiem, miała rozległe stosunki towarzyskie, które jej dostarczały sposobności jednania sobie serc wdzięcznych i podziwiających jej rzadkie przymioty; stanowisko to nie przeszkadzało jej zachować prostotę i naturalność, jaka rzadko spotyka się w ludziach tak zwanych świata, owszem możnaby powiedzieć, że prostocie tej i naturalności osoba w najcichszem położeniu zrównaćby nie zdołała. Ztąd też ta łatwość obcowania z ubogiemi, których prawdziwą była matką, lekarzem, a często niezmordowaną siostrą miłosierdzia. Cóż teraz powiedzieć o ostatnich jej chwilach, tu już pióro ustaje, cała bowiem piękność tej duszy niepospolitej wyrażała się w tych latach cierpień, przechodzących pojęcie ludzkie. Umarła na raka, który w rozwijaniu się swojem coraz nowe a straszniejsze przedstawiał pojawy. A jednak, kiedy zbolałe serca: męża, ukochanej córki i sędziwej matki i siostry (Eleonory Ziemięckiej), braci, chciały zaczerpnąć cień pociechy, to szukały jej przy łożu cierpiącej. Taką była do ostatniej chwili i taką została w pamięci drogich, jako wzór chrześcjanki, która z pokorą przyjmowała krzyż ciężki i wzór kobiety zapominającej o sobie dla drugich. Zwłoki jej sprowadzone zostały z Jastrzębia do grobu Mokronoskich w Grodzisku, w dniu 30 Listopada r. b.

Wczoraj przyjechał do Warszawy Kamerjunker Hr: *Branicki* z Paryża.

Wczorajszy koncert na rzecz Towarzystwa Dobroczynności, dzięki usiłowaniom zacnych amatorów i artystów, dzięki Szanownym Dyrektorom Dobrzyńskiemu i Quattriniemu, powiódł się jak najzupełniej i Publiczność opuściła salę Resursową zachwycona. Chcielibyśmy przywieść tu wszystkie numera tego prześlicznego koncertu, radzibyśmy wymienić nazwiska wszystkich osób co tak łaskawie przyjąć w nim udział raczyły, aby przyjść w pomoc cierpiącej ludzkości, ale zbyt długie byłoby to wyliczanie. Ograniczemy się więc na oddaniu hołdu Pannie Brauman, która istotnie mistrzowską grą oczarowała słuchaczy i prócz utworów objętych programem, odegrać raczyła mazurek Chopina. P. Negroni pomimo kilkodniowej słabości nie wahał się pięknym swoim talentem przyjść w pomoc Towarzystwu, na wiolonczeli godnie zastąpił P. Szablińskiego znany Artysta P. Szulc. Podobnież Panna Kwiecińska, jakkolwiek mocno przed kilku dniami cierpiąca, nie cofnęła się z swego przyrzeczenia, w śpiewie jej atoli nic nie znać było słabości, srebrzysty głos jej brzmiał jeszcze dźwięczniej, w duecie z Fioryny i Tercecie z Jerozolimy. Inni artyści jak Panna Stankiewicz, Panowie Kozieradzki, Sochaczewski, Suszyński, Doepler i Pan Cieślewski, który nadto, z wielkim wdziękiem odśpiewał arję z opery Il Bravo, wywiązali się jak najzaszczytniej z swego zadania. Panna Stankiewicz śpiewała partję Aldony w ustępie z Walenroda. Śmiała to myśl była, ten wielki poemat naszego wieszcza podłożyć pod muzykę, ale P. Dobrzyński godnie odpowiedział temu zadaniu i całą potęgę swego talentu rozwinął w tej kompozycji. Sądząc po ustępie, któren wczoraj słyszeliśmy, Walenrod zostanie jedną z najpiękniejszych, najwznioślejszych prac Dobrzyńskiego. Koncert urozmaicony jeszcze został śpiewem Panny Piwońskiej, uczennicy P. Tejchmana, oraz grą na klarynecie P. Sobolewskiego i Thalgrüna na wiolonczelli. Fortepjan użyty, pochodził ze składu PP. Hermana i Grosmana, fabryki zaś jest Berlińskiej Bechstejna, z nowem urządzeniem pedału una corda zwanym.

Wkrótce przybędzie nam trzecia scena. Dyrekcja Teatrów powzięła szczęśliwą myśl urządzenia w teatrzyku Dobroczynności widowisk, w których przyjmie udział wyłącznie młodzież, uczniowie i uczennice Szkoły dramatycznej. Tym sposobem Towarzystwo Dobroczynności będzie mieć korzyść, a Szkoła zyska sposobność wprawy, dla młodych Artystów tak koniecznej, a publiczność trzeci Teatr za cenę nader przystępną. Zapewne repertoar tego teatrzyku, będzie złożony z małych sztuk, po większej części oryginalnych, a nie zbyt trudnych dla poczynających Artystów. Pisarze nasi dramatyczni, powinniby pomyśleć o zasileniu tego repertoaru nowemi utworami.

Nie małą jest zasługą wsparcie w nędzy bliźniego, ale umoralnienie go, wznioślejszem jest zadaniem. Przy pojęciu tej prawdy dziwić się należy, dla czego skwapliwiej często przykładamy się do polepszenia materjalnego bytu, aniżeli moralnego szczęścia człowieka? Dla czego u nas np: Instytucja moralnie zaniedbanych dzieci, przy szlachetnym swym celu, pomocy Rządu i troskliwości Opiekującej się nią Rady Szczegółowej, tak niedostateczne ma na utrzymanie fundusze, i nie stanęła jeszcze na odpowiednim stopniu zamożności w stosunku innych Zakładów? Że Instytucja ta dotąd w kraju niektórym wcale, a wielu zaledwie ze słyszenia jest znaną, przypuścić należy, że nieznajomość ta słusznym być może powodem mniejszego zajęcia się nią ogółu. Zakład ten pod nazwą Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, daje pomieszczenie chłopcom okazującym szkodliwe nałogi i wady, potrzebującym przeto moralnej ochrony od zepsucia, z głównym zamiarem przy nauce i pracy naprowadzenia ich na zbawienną drogę cnoty. Nazwa więc jego, prócz surowego wyrażenia nie odpowiada ani rodzajowi ani celowi tego Zakładu. Nie możemy poniżać dzieci, jakkolwiek błądzą dla tego właśnie, że jeszcze są dziećmi, bytność też ich w Instytucie gdzie mają być prowadzeni i karceni po rodzicielsku nie należy uważać za karę, dla tego też i Zakład nie powinien nosić nazwy Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, lub domu kary, chociaż w przeciwnym razie właściwszymby był już tytuł dla niego Instytutu moralnej poprawy dzieci. Nie może też wziąść nazwy: Opuszczonych dziatek, podług projektu podanego w artykule *Kurjera* Ner 78 z r. 1862; gdyż przyjmując nie tylko biedne dzieci, bez opieki na swój koszt, ale i za umiarkowaną opłatą, te co płochem postępowaniem zniewalają Rodziców lub Opiekunów, do powierzenia ich opiece Zakładu; instytucja ta nie jest przytułkiem dla sierot. Czyliby więc nie była trafniejszą dla niego nazwa: *Instytutu moralnej ochrony dzieci?* Nad tem opiekująca się nim władza, której zamiarem nie zbyt dawno była przemiana dotychczasowej nazwy rzeczonego Instytutu, zastanowić się raczy. Powstając przeciwko nieodpowiedniemu dziś nazwisku Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, nie chcemy bynajmniej uchybiać zdaniu Czcigodnego Założyciela tegoż Instytutu. Hr: Fryderyk Skarbek, tworząc go u nas w r. 1830 na wzór Berlińskiego Kopfa od r. 1825 istniejącego (*Anstalt für verwahrlosete Kinder*), musiał mu bezwątpienia wówczas odpowiednie w naszym języku nadać nazwisko, ale w podniesieniu tej kwestji, głównie nam idzie o dokładniejsze obznajmienie wszystkich z tą tak pożyteczną Instytucją (istniejącą w Mokotowie); która lubo posiada z łaski Dobroczyńców obszerny i okazały gmach własny, pomimo najtroskliwszej opieki Zarządzającej Rady, nie może jeszcze szczupłemi dochodami swemi wystarczyć na utrzymanie wychowańców.

W wykonaniu przepisów objętych rozdziałem VIII, ustawy dla Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem, obowiązującej drugi i ostatni w r. b. wybór i kupno dzieł, sztuki do rozlosowania pomiędzy Członków tegoż Towarzystwa, odbędzie się w dniu 16tym b. m., zaś wkładanie do koła numerów Akcyjnych i samo rozlosowanie, nastąpi w dniach 30 i 31 t. m. i r. — Vice-Prezes Towarzystwa, (podpisano) E. *Rastawiecki.*

Dom Zleceń Rolników z nad Warty i Pilicy w Piotrkowie. — Dla uniknienia tak znakomitych kosztów Administracji bezskutecznej, postanowiliśmy z dniem 1szym Stycznia r. p. czynności wszelkie Domu zawiesić, niemniej Kantory i Spichrze nasze zamknąć, dopóki upoważnieni przez Wysokie Władze, niebędziemy

w możności, zwołania ogólnego Zebrania Akcjonarjuszów. Do zaprowadzenia tej oszczędności na rzecz Stowarzyszonych, niezbędnem jest opłacenie wszelkich passiwów. Ponieważ bezskutecznie minął termin 10go Października r. b., wzywamy naszych Debentów, żeby do 8go Grudnia r. b. zechcieli wnieść albo całkowite należytości, lub wnioski na ich poczet, gdyż w przeciwnym razie sparaliżują wszelką naszą czynność.—Piotrków, dnia 1 Grudnia 1864 r.—*Rycz, Siemieński, Zielonka* i Spółka. (3226.)

Kochany Panie Wawrzyńcze!

Żona moja posyła ci kucharkę, jest to fenix w swoim rodzaju; służyła u Pana Franciszka, a wiesz jakie tam flaki we francuzkiem cieście jadaliśmy. Wiesz także jaki porządek w domu, bo pamiętasz, żeśmy zawsze zdyszani na pierwsze piętro się dostawali, wycierając nogi aż na pięciu słomiankach. Z resztą kobieta bez pretensji, zwłaszcza od czasu gdy się jej z pod *szalopy* wyśliznęła ćwiartka cielęciny i gdy jakiś hultaj szewczyk podnosząc ją i z gracją, dodał: „Proszę Pani, Pani zgubiła wachlarz." Od tego mówię czasu zmieniła salopę na chustkę tartanową, dziura się w Niebie niezrobiła i wszystkim z tem dobrze. Idzie tylko o to, abyś przełamał upór swojej żony, która na przekorę tobie niechce młodej przyjąć kucharki. Tym celem opowiedz jej dykteryjkę, którą xiądz Mikołaj od Śgo DUCHA w pismach swoich za Króla Sobka wydanych, zamieścił: „Plutarchus wspomina jedną kontrowersję ogona smoczego z głową. Kłopotali się o rząd i prowadzenie. Głowie to przynależało, ogon się upierał. Pozwolono mu do czasu na próbę. Wybrał się tandem w drogę, aży głowę potłukł, y oczu napsował, y inne członki po krzakach włócząc pomordował. Że źle prowadził, odsądzono go od rządu i w posłuszeństwie być kazano. W stanie małżeńskim więc kto jest głową? głową żony jest mąż. On głową? toć żona ogonem, a głowa ma rządzić: bo kiedy kto inny tego uczerpnie, miasto ładu będzie mitręga." Tyle ku zbudowaniu waszemu powiedziawszy (ale, ale, Magdusia u nas zostaje), ściskam cię serdecznie. — Bonifacy D.

Wczoraj, Marcin Demieńczuk żołnierz, zostający na posługach przy Sztabie Głównym, przybywszy do swojego kolegi pod Ner 2719, przy ulicy Browarnej, tamże nagle życie zakończył.

Tegoż dnia, Franciszek Piechowski, służący u Młynarza pod Nr 1032, przy ulicy Grzybowskiej zamieszkałego, będąc w stanie napiłym, usiadł przy kominie i zasnął, skutkiem czego zapaliła się na nim odzież, i poparzyła mu obie ręce po łokcie tak mocno, że musiał być natychmiast odwiezionym do Szpitala Śgo DUCHA.

Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.—Zawiadamia szanownych PP. Artystów, że Wystawa Sztuki Malarstwa, Rzeźbiarstwa i Architektury na rok 1865, otwartą zostanie z dniem 1szym Marca, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Brackiej, w domu Barona Larisse, trwać będzie miesięcy dwa. Dyrekcja wzywając uprzejmie PP. Artystów, by ze swemi dziełami na tę wystawę pospieszyć nieomieszkali, prosi zarazem, ażeby takowe nadesłać raczyli przed 15tym Lutego, pod adresem: *Na Wystawę Sztuk Pięknych w Krakowie.* Przesyłkę Dyrekcja przyjmuje na koszt Towarzystwa, z tem atoli zastrzeżeniem, że paki mają być oddawane na zwykłe pociągi lub wozy towarowe; ktoby zaś je chciał przesłać pociągiem osobowym, pospiesznym lub przez pocztę, sam winien opłacić, chyba, że paczka nie wiele waży i tylko pocztą może być posłaną, w takim razie Dyrekcja ponosi koszt transportu. Przesyłki spóźnione, nadchodzące na dwa tygodnie przed zamknięciem wystawy, przesyłający sam opłaci. PP. Artyści Warszawscy proszeni są uskuteczniać przesyłki za pośrednictwem miejscowych expedytorów, mających korrespondentów swych na granicy, gdyż tym tylko sposobem paki dochodzą pewno i spiesznie. Ktoby chciał przesłać pakę niezwykłych rozmiarów lub ciężaru, zwłaszcza ze stron dalekich, winien wprzód porozumieć się z Dyrekcją co do kosztów transportu.—Kraków, dnia 2go Grudnia 1864 r.—Walery *Wielogłowski.*

Akademja Sztuk Pięknych w Dreznie, 12go. z m. obchodziła 100-letnią rocznicę swego założenia. Na uroczystości tej znajdowali się Król Saski, Xiążę Następca Tronu i Xiążę Jerzy.

Przyszły Kongres Statystyczny, ma się odbyć w Florencji, jako nowej stolicy Królestwa Włoskiego.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 30go Listop:.* — Otwarcie Izb francuzkich nastąpi w połowie Lutego i prawdopodobnie posiedzenia trwać będą nie dłużej nad 3 miesiące ustawą przepisane. Głównym przedmiotem narad, będą, zdaje się, stosunki wewnętrzne, na których polepszenie Cesarz zwraca przedewszystkiem uwagę. Minister wojny otrzymał z daty 27 Paździer: pomyślne wiadomości ze wszystkich punktów Mexyku, gdzie się znajdują wojska francuzkie. Cesarz Maxymiljan spodziewany był 30go t. m. z powrotem w stolicy, z swej wielkiej podróży po państwie; Cesarzowa wyjechała naprzeciw niego w d. 23 do Toluca. Przeprowadzał ją Marszałek Bazzaine z szwadronem strzelców Afrykańskich. (St: An:.)

PRUSY. *Berlin, 30 Listop:.* — Dzienniki Berlińskie potwierdzają rozkazy wydane do wojsk Pruskich, w Xięztwach, względem wstrzymania ich odjazdu, a do tych które wróciły, skoncentrowania się w Berlinie i Minden. Rząd Pruski nie chce zezwolić pod żadnym pozorem, aby po notyfikacji pokoju Sejm związkowy wykonywał władzę w Xięztwach. Podług „Kreuzztg" zagraża on Komisarzom cywilnym, iż na ich osobisty ciężar odniesie koszta wynikające z ich administracji, a wydatki korpusu exekucyjnego związkowego na wyłączny rachunek 2ch Państw, składających ten korpus. (In: B.)

Berlin, 2go Grud:.— Z Berlina 2 b. m. donoszą, że Król zatwierdzał postanowienia rady gminnej co do przyjęcia wojska. Parada odbędzie się w Thiergarten. „Kreuzztg" zapowiada środki rządowe przeciw korrespondentom gazet zagranicznych. Taż sama gazeta pisze, iż 7go b. m. Król odbędzie przegląd części 1go skombinowanego korpusu armji na placu przed zakładem Krolla, poczem nastąpi wejście tych wojsk.—Wyrok w procesie wytoczonym Polakom w Berlinie, ma być ogłoszony 24 Grudnia.— Telegram Frankfurcki pomieszczony w „Dresd: Jour:" z 2 b.m. oznajmia:

Na wczorajszem posiedzeniu Bundestagu, Hannower oświadczył swą gotowość do natychmiastowego odwołania swych wojsk, oraz Komisarza cywilnego z Xięztw. Saxonja również oświadczyła, że gotowa to uczynić, skoro zapadnie stosowna uchwała Bundestagu. Prusy oświadczyły gotowość układania się z pretendentem o prawo następstwa, jak tylko Xięztwa opuszczone zostaną przez wojska exekucyjne. Głosowanie nad wnioskiem Austrjacko-Pruskim, ma nastąpić w Poniedziałek.—Z Hamburga 1 b m. piszą, że rząd hannowerski, polecił już aby wszystkie rozporządzalne wagony kolei Hannowerskiej na d. 6 b. m. do Hamburga sprowadzone były. (Schl: Zeit:)

WŁOCHY.— Dnia 28 b. m. rozpoczynają się w Senacie Włoskim rozprawy w kwestji przeniesienia stolicy do Florencji. Dwudziestu pięciu mówców już się zapisało; 10ciu za, 11tu przeciw, a 4ch o projekcie do prawa. Pomiędzy pierwszymi, znajduje się b. Minister PIUSA IX Mamiani, dalej Massimo d'Azeglio i Jenerał Menabrea, o projekcie zabierać będzie głos Jenerał Durando, a przeciw projektowi Hr: Polza di San-Marino. (In: Bel:.)

Ostatnie Wiadomości.

Depesze dzisiejsze nie przynoszą zbyt ważnych wiadomości. Cesarz Napoleon, który codziennie kazał sobie donosić o stanie zdrowia swego Sekretarza, Senatora Mocquard, przybył 2go b. m. wieczór do Paryża, dowiedziawszy się, że stan chorego się pogorszył. Cesarz bawił blizko godzinę u P. Mocquard, poczem wyjechał wprost do Compiégne. Nazajutrz chory miał się nieco lepiej.—Do Londynu nadeszła wiadomość, że Poseł Stanów Zjednoczonych w Rio-Janeiro potępił postąpienie statku „Wachussets" w porcie Bahia i przyrzekł, iż rząd Związkowy udzieli stosowne zadość uczynienie Brazylji.— W Rio-Janeiro spodziewano się, iż obietnica ta spełnioną zostanie.

„Flensburger Nordd: Ztg" z 4 b. m. donosi, że Komisarze Związkowi przyjęli dymisję Holsztyńskiego Rządu krajowego i rozporządzili się bezpośrednio w przedmiocie wysłania przewyżki dochodów krajów do Frankfurtu.— P. v. d. Pfordten został w d. 4 b. m. mianowany Bawarskim Ministrem dworu i Ministrem spraw zagr:. Minister skarbu zatrzymał tymczasowo wydział handlu, aż do ostatniej organizacji ministerstwa.

Korrespondencje z Nowego Yorku, noszą datę 24go Listopada. Jenerał Sherman, posuwał się ku Macon, które nie jest zbyt silnie ufortyfikowane, a 24go był już w odległości mil 18tu. Jenerał skonfederowany Breckenridge gotował się wkroczyć do Kentucky, Jenerał Hood zmierzał do fortu Pułaskiego w Tennessee. Zaprzeczają pogłosce o wysłaniu przez Lincolna Komisarzy do Richmond, dla rozpoczęcia jakoby układów pokojowych. (N. Pr: Z.)

Wiadomości Literackie.

Tygodnik Illustrowany Ner 271, wyszedł z druku i zawiera: Stanisław-Józef Bieżanowski; Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Domowe zwyczaje ludu z okolic Wiłkomierza (z 4ma drzewo-rytami); Rozmaitości: Korrespondencja od Redakcji; O podniesieniu miast i miasteczek w Polsce II; Szkice z życia Warszawskiego (z drzeworytem); Tabliczka wynalazku P. Rosena, Warszawianina; Szachy; Rebus; Jam bogaty (dokończenie); Przeklęte jezioro, (podanie gminne); Korespondencja Tygodnika Illustrowanego; Czekająca.

Nr 49 *Tygodnika Mód*, wyszedł z druku i zawiera dalszy ciąg powieści J. I. *Kraszewskiego*, p. t. *Na Cmentarzu, na Wulkanie; Jan Baudry*, przez Augusta *Vacquerie; Pogadanka tygodniowa; O ubiorach; Opis sukien, okryc, kaftaników, czepków* i *kołnierzyków*. Do Nru tego, dołączono arkusz ze wzorami sukien i t. d.

Nr 49 Czytelni Niedzielnej, wyszedł z druku i zawiera: Opowiadanie P. Gerwazego I. O Ziemi Świętej. Emilka. Opowiedział czego sam był świadkiem, Wandanlin Stachowicz. Wynalazek machin do szycia. I. Barłomiej Thimonnier. II. Eljasz Hove. Różności.

Przyjechali do Warszawy:

Grabowski Konstanty Hr: z Grodna nr 1360; Krasiński Adam Hr: z Radziejowic nr 634; Niemcewicz Jan Obyw: z Brześcia-Litewskiego nr 1565.

Wyjechali: Czarnowski Tomasz Ob: do Kroczewa; Okęcki Zdzisław Ob: do Krobowa; Walewski Wincenty Ob: do Stróży.

Przyjechali koleją żelazną: Hertz Teodor starszy Cenzor z Wrocławia nr 1072; Ruszkiewicz Kazimierz Xiądz z Rzymu nr 1574; Rostworowski Roman Ob: z Drezna nr 585.

Wyjechali koleją żelazną: Dąbska Leokadja Ob: do Poznania; Zakrzewscy Stanisław i Xawery Ob: do Poznania.

Dziś rano zimna stopni 7, w południe zimna stopni 4.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 2. (Ubywa).

Teatr Rozmaitości. Jutro, *Helena de la Seiglere.*

Kurs Giełdy Warszawskiej.—Dnia 5 Grudnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 91 kop: 3, dają rs. — kop: —; za listy zastawne 8go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: 72$\frac{5}{6}$, dają rs. 14 kop: 70$\frac{1}{3}$; za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych żądają rs. 122 k. 50, dają rs. — k. —; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 78 k. 50 dają rs. — k. —; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500 żądają rs. 85 k. —, dają rs. 95 k. —. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych kop: 72$\frac{2}{9}$, od listów zastawnych kop: 27$\frac{1}{6}$.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 4 b. m., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 80 do rs. 5 kop: 10; żyta od rs. 2 k. 87$\frac{1}{2}$ do rs. 2 kop: 95; owies od rs. 1 kop: 87$\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. 90.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.